

*Sygn. akt II K 2/18*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 grudnia 2018 r.**

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant: Karolina Szapiel

przy udziale oskarżyciela prywatnego: S. D.

po rozpoznaniu w dniach 25 czerwca, 3 września, 26 listopada i 12 grudnia 2018 r. sprawy:

**A. K.**, syna H. i M. z domu Z., urodzonego (...) w B.,

**oskarżonego o to, że:**

w lipcu 2017 r. w wydanej i rozpowszechnionej przez siebie na terenie Gminy B. ulotce wyborczej w postaci gazetki zatytułowanej (...) pomówił S. D. o nieuczciwe i niedemokratyczne wygranie wyborów samorządowych na wójta Gminy B., niegospodarność, złe zarządzanie Gminą B., zadłużenie Gminy B., niedbanie o interesy mieszkańców Gminy B., wykorzystywanie znajomości politycznych wyłącznie dla własnych korzyści, wykorzystywanie stanowiska wójta dla partyjnych interesów oraz w celu osiągnięcia znacznych korzyści majątkowych, zastraszanie mieszkańców Gminy B., mściwość, nierówne traktowanie i narzucanie mieszkańcom Gminy B. własnej woli, złośliwą redukcją etatu pracownikowi Urzędu Gminy B. z uwagi na poparcie przez niego kandydatury A. K. w uzupełniających wyborach samorządowych na wójta Gminy B. w roku 2017, kupowanie elektoratu przed wyborami, tj. o postępowanie mogące poniżyć S. D. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej działalności politycznej, samorządowej, publicznej i społecznej oraz zajmowanego przez niego stanowiska: Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B., członka Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...), członka (...) Związku (...),

**tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.**

I. oskarżonego **A. K.** w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w lipcu 2017 r. w wydanej i rozpowszechnionej przez siebie na terenie Gminy B. ulotce wyborczej w postaci gazetki zatytułowanej (...) pomówił S. D. o nieuczciwe i niedemokratyczne wygranie wyborów samorządowych na wójta Gminy B., niegospodarność, złe zarządzanie Gminą B., zadłużenie Gminy B., wykorzystywanie stanowiska wójta w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, zastraszanie mieszkańców Gminy B., mściwość, tj. o postępowania mogące poniżyć S. D. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej działalności politycznej, samorządowej, publicznej i społecznej oraz zajmowanego przez niego stanowiska: Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B., członka Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...), członka (...) Związku (...), **to jest popełnienia czynu z art. 212 § 1 k.k.** i za to na mocy art. 212 § 1 k.k. skazuje go na **karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny**, ustalając wysokość 1 (jednej) stawki dziennych na **kwotę 20 zł. (dwudziestu złotych)**;

II. na mocy art. 212 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w B. w kwocie 5000 zł. (pięć tysięcy złotych);

III. na mocy art. 215 k.k. i art. 43b k.k. orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego odpisu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy B. przez okres 1 (jednego) miesiąca;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 4305 zł. (cztery tysiące trzysta pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika oraz kwotę 300 zł. (trzysta złotych) tytułem pozostałych kosztów sądowych;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty.

Sędzia:

**Sygnatura akt II K 2/18**

## UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony o to, że w lipcu 2017 r. w wydanej i rozpowszechnionej przez siebie na terenie Gminy B. ulotce wyborczej w postaci gazetki zatytułowanej (...) pomówił S. D. o nieuczciwe i niedemokratyczne wygranie wyborów samorządowych na wójta Gminy B., niegospodarność, złe zarządzanie Gminą B., zadłużenie Gminy B., niedbanie o interesy mieszkańców Gminy B., wykorzystywanie znajomości politycznych wyłącznie dla własnych korzyści, wykorzystywanie stanowiska wójta dla partyjnych interesów oraz w celu osiągnięcia znacznych korzyści majątkowych, zastraszanie mieszkańców Gminy B., mściwość, nierówne traktowanie i narzucanie mieszkańcom Gminy B. własnej woli, złośliwą redukcję etatu pracownikowi Urzędu Gminy B. z uwagi na poparcie przez niego kandydatury A. K. w uzupełniających wyborach samorządowych na wójta Gminy B. w roku 2017, kupowanie elektoratu przed wyborami, tj. o postępowanie mogące poniżyć S. D. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej działalności politycznej, samorządowej, publicznej i społecznej oraz zajmowanego przez niego stanowiska: Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B., członka Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...), członka (...) Związku (...), to jest o popełnienie czynu z art. 212 § 1 k.k.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. D. od 1998 r. pełnił funkcję Wójta Gminy B.. W 2017 r. zrzekł się w/w mandatu w związku z czym zarządzone zostały uzupełniające wybory samorządowe. W wyborach tych S. D. nie kandydował. W trakcie trwającej w lipcu 2017 r. kampanii wyborczej dotyczącej tych wyborów, Komitet Wyborczy Wyborców (...) w B. wydrukował i rozpowszechnił na terenie gminy B. dwudziestostronicową ulotkę wyborczą w formie gazetki, zatytułowaną (...). Treść tej ulotki zredagował A. K., jeden z kandydatów na wójta gminy B. we wskazanych wyborach samorządowych, który również osobiście rozpowszechniał ją wśród wyborców - mieszkańców gminy.

Treść tej ulotki stanowi w głównej mierze krytykę S. D., w szczególności sposobu zarządzania (szeroko rozumianym) przez niego przez ostatnie 19 lat gminą B., jego stosunku do mieszkańców gminy oraz jego ogólnej postawy jako Wójta. W broszurze tej nazwisko S. D. wymieniane jest kilkadziesiąt razy i pojawia się niemal w każdym z rozdziałów (punktów) tej ulotki. Broszury ta została skonstruowana w ten sposób, że ukierunkowuje czytającą ją osobę na postać S. D. i jego właściwości. W ulotce tej A. K. zarzucił S. D., że nieuczciwie i niedemokratycznie wygrał wcześniejsze wybory samorządowe na wójta Gminy B., niegospodarnie oraz źle zarządzał Gminą B., zadłużył Gminę B., wykorzystywał stanowisko wójta w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, zastraszał mieszkańców Gminy B.. Treść tej broszury wskazywała również, że S. D. jest mściwy.

Skierowane wobec jego osoby zarzuty przypisywały mu postępowania i cechy, które mogły poniżyć S. D. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej działalności politycznej, samorządowej, publicznej i społecznej oraz zajmowanych przez niego stanowisk. Były bowiem bezpodstawne. W czasie kiedy przedmiotowa ulotka została rozpowszechniona, S. D. pełnił funkcje Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B.. Był również członkiem Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...) oraz członkiem (...) Związku (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o część wyjaśnień oskarżonego A. K. (k. 346v - 347), a także zeznania świadków S. D. (k. 347 - 349v), M. A. (k. 398v - 400v), K. B. (k. 402 - 402v), P. R. (k. 402v - 403v), A. R. (k. 436v - 437v), część zeznań świadków K. P. (k. 401 - 401v) i W. B. (k. 405 - 405v), a także przy wykorzystaniu dokumentów złożonych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego (k. 14 - 62, 335 - 342) oraz dokumentów złożonych przez obrońcę oskarżonego (k. 88 - 303, 426 - 435) oraz oryginał ulotki wyborczej zredagowanej przez oskarżonego (k. 353 - 362v).

A. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że to on jest autorem ulotki dołączonej do aktu oskarżenia, sam ją zredagował. Wszystko co w niej napisał, pisał w przeświadczeniu, że jest to prawda. Nie miał na celu nikogo pomawiać, zniesławiać. Sprawdzał informacje, które tam zawarł. Źródłem tych informacji były sesje rady gminy, na których był obecny oraz protokoły z tych sesji, komisji rewizyjnej, komisji finansów i komisji oświaty, z którymi się zapoznawał. Rozmawiał również z radnymi, którzy uzyskali mandat kandydując z komitetu wyborczego oskarżonego. Ponadto mieszkańcy wskazywali mu różne błędy, nieprawidłowości, problemy. Postanowił więc upublicznić to czego się dowiedział. W ulotce tej wskazał błędy, które popełnił oskarżyciel prywatny, w czasie kiedy był wójtem przez 19 lat. Nie zarzucał mu łamania prawa. Dodał, że nie krytykowałby S. D. gdyby ten nie włączył się w kampanię wyborczą D. P. w 2017 r. i nie wspierał jej. Skoro ona jest przyjaciółką pokrzywdzonego, reprezentuje tą samą linię polityczną i zapowiedziała, że będzie kontynuatorką polityki S. D., postanowił wskazać mieszkańcom błędy, które on popełnił by mieli pełniejszy obraz tego, co się dzieje w gminie, by mogli podjąć obiektywną decyzję, czy chcą by ta polityka była dalej kontynuowana. Nie chodziło mu przy tym o uzyskanie korzyści w postaci zwiększonego poparcia. Chciał jedynie podzielić się z mieszkańcami informacjami, które posiadał. Wskazał, że z założenia wójt jest wykonawcą woli rady gminy jednak w Gminie B. było to fikcją gdyż w większość spraw inicjatorem i osobą nadającą dyktat był S. D.. Radni byli jedynie marionetkami. W ocenie oskarżonego zarzut z aktu oskarżenia został sformułowany w oparciu o zniekształcenie jego słów i nadinterpretacje. Uważał, że skazanie go w niniejszej sprawie ma być przestrożą dla tych, którzy zdecydują się kiedykolwiek krytykować S. D. (k. 346v - 347).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wina i okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu nie budziły jakichkolwiek wątpliwości.

Bezspornym w sprawie było, że S. D. przez 19 lat, tj. od 1998 r. do 2017 r. pełnił funkcję Wójta Gminy B.. W 2017 r. pokrzywdzony zrzekł się w/w mandatu w związku z czym zarządzone zostały uzupełniające wybory samorządowe. W wyborach tych S. D. nie kandydował. W trakcie trwającej w lipcu 2017 r. kampanii wyborczej dotyczącej tych wyborów, Komitet Wyborczy Wyborców (...) w B. wydrukował i rozpowszechnił na terenie gminy B. dwudziestostronicową ulotkę wyborczą w formie gazetki, zatytułowaną (...). Treść tej ulotki zredagował A. K., jeden z kandydatów na wójta gminy B. we wskazanych wyborach samorządowych, który również osobiście rozpowszechniał ją wśród wyborców - mieszkańców gminy.

Żadna ze stron nie kwestionowała powyższych okoliczności, w związku z czym nie budziły one jakichkolwiek wątpliwości. Nie mogło być również żadnych wątpliwości, co do treści przedmiotowej ulotki wyborczej, gdyż ta, czy to w formie kserokopii (k. 16 - 25v), czy też w oryginale (k. 253 -362v), została złożona przez strony do akt niniejszej sprawy.

W ulotce tej A. K. odniósł się do kwestii, które jego zdaniem wymagają w gminie zmiany, które jego zdaniem nie funkcjonowały poprawnie. Czytając tę ulotkę nie sposób jednak nie zauważyć jednej charakterystycznej rzeczy, tj. wielokrotnego odnoszenia się w niej do osoby S. D., wielokrotnego podkreślania i opisywania podjętych bądź nie podjętych przez niego działań, sposobu zarządzania gminą, sposobu postępowania w ogóle, które to kwestie poddane zostały zdecydowanej krytyce przez autora ulotki. Krytyka ta skupia się głównie na sposobie zarządzania (szeroko rozumianym) przez niego przez ostatnie 19 lat gminą B., na jego stosunku do mieszkańców gminy oraz jego ogólnej postawie jako Wójta. Znamienne dla treści tej ulotki jest to, że nazwisko pokrzywdzonego wymieniane jest w niej kilkadziesiąt razy i pojawia się niemal w każdym z rozdziałów (punktów) tej broszury. Poczyniona uwaga jest o tyle istotna, że S. D., jak już wskazano wyżej, nie kandydował w tych wyborach samorządowych, a więc nie był kontrkandydatem A. K..

Zdaniem Sądu spośród wskazanych przez oskarżyciela prywatnego w akcie oskarżenia sformułowań czy też wniosków, które wysnute zostały w oparciu o treść przedmiotowej ulotki wyborczej, za udowodnione i zarazem wyczerpujące znamiona czynu zabronionego przewidzianego w art. 212 § 1 k.k. należało uznać twierdzenia, że S. D. nieuczciwie i niedemokratycznie wygrał wybory samorządowe na wójta Gminy B., że jest niegospodarny, że źle zarządzał Gminą B., zadłużył Gminę B., wykorzystywał stanowiska wójta w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, zastraszał mieszkańców Gminy B. i że jest mściwy.

Przechodząc do omówienia poszczególnych wskazanych w opisie czynu przypisanego oskarżonemu stwierdzeń, zważyć należy, co następuje. W ocenie Sądu wymowa przedmiotowej ulotki w tym zakresie była jednoznaczna i nie budząca jakichkolwiek wątpliwości. Owe treści, przypisane przez Sąd, zostały wyartykułowane w niej wprost i wprost odnoszą się do osoby S. D..

Jeżeli chodzi o sformułowanie dotyczące „nieuczciwego i niedemokratycznego wygrania wyborów samorządowych na wójta Gminy B.”, to wypowiedź w tym zakresie zawarta została w części wstępnej ulotki, zatytułowanej „Dzień dobry”, w akapicie zaczynającym się od słów „Jak wiadomo (...)”. Pojawia się tam przeprowadzona przez A. K. analiza wyników wyborów samorządowych wygranych przez S. D., w szczególności w kontekście nadużycia instytucji przewidzianej w art. 19 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, umożliwiającej wpisanie do stałego rejestru wyborców na terenie danej gminy wyborców stale zamieszkałych na obszarze tej gminy bez zameldowania na pobyt stały na ich wnioski. Z analizy tej oskarżony wyprowadził wnioski, co do tego, że wybory wygrane przez pokrzywdzonego były nieuczciwe i niedemokratyczne, wnioski w zarówno w formie twierdzącej jak i pytającej.

W dalszej części ulotki oskarżony zarzucił pokrzywdzonemu niegospodarność, złe zarządzanie Gminą B. i zadłużenie Gminy B.. Twierdzenia w tym zakresie zawarte zostały w punkcie 1. „Zadłużenie Gminy”, punkcie 7. „B. wodociąg” i punkcie 14. „Zarządzanie gminą”. Wywody w tym zakresie sprowadzają się do wskazywania na nieuzasadnione zadłużanie gminy, które prowadzi do tego, że zobowiązania będą spłacane przez wiele lat, „pograżanie gminy w coraz większych długach”, realizowanie niepotrzebnych wydatków, przeznaczanie na inwestycje zbyt dużych kwot, mimo możliwości by zrealizować je taniej, wyprzedawanie nieruchomości należących do gminy i zapożyczanie się.

Z treści ulotki zredagowanej przez A. K. wynika również, że S. D. wykorzystywał stanowisko wójta w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Wymowa ulotki wyborczej w punktach 11. „Fundusz unijne” i 15. (...) jest w tym zakresie jednoznaczna. A. K. jednoznacznie wiąże majątek, który zgromadził pokrzywdzony z faktem sprawowania przez niego funkcji wójta i zestawia (zdaniem Sądu nieprzypadkowo) ten majątek z zadłużeniem gminy B. („(...) Owszem Pan D. ma znajomości. Tylko, że nie służą one, jak się to powszechnie uważa dla dobra gminy i mieszkańców a dla robienia kariery i biznesu. Gmina ma 4,5 miliona długu a majątek Pana D. według jego oświadczeń to prawie 5 milionów złotych. (...)”; „(...) Nie oszukujemy się, przez 19 lat Pan D., ze skromnego nauczyciela stał się chyba najbogatszym, wójtem w Polsce, a na pewno w województwie (...). (...) Do tej pory była „prawą ręką” Pana S., który po dziewiętnastu latach urzędowania stał się milionerem. (...”).

W przedmiotowej ulotce oskarżony zarzucił również S. D., że ten zastraszał mieszkańców gminy B. oraz jest osobą mściwą. O takim postępowaniu i takich cechach pokrzywdzonego A. K. wypowiedział się z punkcie 16 ulotki

zatytułowanym „Kultura B. elity” pisząc między innymi, że S. D. będąc wójtem sam decydował o wszystkim, narzucał innym swoją wolę, nierówno traktował mieszkańców, swoją postawą wywoływał to, że mieszkańcy czuli się zastraszeni, że wpływał na pracodawcę osoby, która popierała w wyborach oskarżonego, że zredukował pracownikowi etat z uwagi na to, iż rodzic tego pracownika deklarował chęć głosowania w wyborach na A. K..

W ocenie Sądu podniesione przez oskarżonego w przedmiotowej ulotce zarzuty wobec S. D. (wskazane wyżej) należało uznać za nieuzasadnione, bezpodstawne, nieuprawnione, niepotwierdzone, a wręcz nieprawdziwe.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, iż w którychkolwiek wyborach samorządowych, w których S. D. kandydował na stanowisko wójta Gminy B., dopuszczono się jakiegokolwiek czynu, czy podejmowano zachowania, które wskazywałyby na nieuczciwy i niedemokratyczny ich przebieg, bądź w taki sam sposób wpływano na ich wyniki. Ani oskarżony ani jakikolwiek uprawniony organ (np. Państwowa Komisja Wyborcza) nie zawiadomił organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa w związku ze sporządzaniem rejestru wyborców, stąd też zarzut A. K., że przy sporządzaniu tego rejestru przez pokrzywdzonego dopuszczono się naruszenia prawa (wykonywano to nieuczciwie) był nieprawdziwy. Zresztą oskarżony nie powoływał się na jakiegokolwiek orzeczenie, które stwierdzałoby taki fakt. Pozostając przy omawianej kwestii przypomnieć należy, że jedną z zasad obowiązujących w wyborach samorządowych jest zasada tajności głosowania, co uniemożliwia weryfikację preferencji wyborców. W związku z tym twierdzenia A. K., że S. D. wygrywał wcześniejsze wybory samorządowe dzięki głosom osób dopisanych do stałego rejestru wyborców i przez to nieuczciwie oraz niedemokratycznie, należało uznać za bezpodstawną insynuację.

W ocenie Sądu nieprawdziwe okazały się również podniesione przez oskarżonego zarzuty, że pokrzywdzony źle zarządzał Gminą B., zadłużył ją i był niegospodarny. Jakkolwiek z dokumentów przedłożonych przez strony dotyczących projektów budżetu oraz informacji z wykonania budżetu gminy B. wynika, że rzeczywiście odnotowywany był deficyt, to jednak wynikał on z wydatków inwestycyjnych ponoszonych w szczególności na infrastrukturę. Co istotne inwestycje i zaciąganie zobowiązań zatwierdzane były przez Radę Gminy (np. k. 340, 341), procedura ich realizacji oparta była na przepisach dotyczących zamówień publicznych. Oskarżony nie przedstawił przy tym jakichkolwiek dokumentów świadczących o tym, że przeprowadzane w gminie inwestycje były zbyt duże, bądź wydatki na ich realizację przeszacowane. Nie wykazał również na czym miała polegać owa niegospodarność czy złe zarządzanie gminą. Nie udowodnił również, że powstanie deficytu budżetowego było wynikiem działania S. D. na szkodę gminy. Oskarżony nie wykazał również by jakiegokolwiek organy kontrolujące i nadzorujące gospodarkę finansową gminy wnosili uwagi, zastrzeżenia, bądź negatywnie opiniowały projekty uchwał budżetowych i sprawozdania z ich wykonania. Z przedłożonych dokumentów wynika za to wniosek przeciwny (k. 335 – 339). Nie wykazano również, by gmina kiedykolwiek zobowiązana była do zwrotu środków pochodzących z Unii Europejskiej, z których dofinansowywane były inwestycje, co świadczyłoby o nieprawidłowościach przy realizacji takich inwestycji. Co więcej, z dowodów zgromadzonych wynika, że pokrzywdzony rokrocznie otrzymywał absolutorium z wykonania budżetu.

Odnosząc się do zawartych w przedmiotowej ulotce sformułowań, z których jednoznaczny jest wniosek, że pełnienie przez S. D. funkcji Wójta Gminy B. pozwoliło mu zgromadzić pokaźny majątek, a w szczególności sposób redakcji broszury w tym zakresie, wskazuje, że funkcja ta wręcz została do tego wykorzystana. Czynione przez oskarżonego zabiegi słowne – zestawienie długów gminy z majątkiem pokrzywdzonego daje jednoznaczny obraz. Taki obraz daje również wskazanie, że „pokrzywdzony stał się milionerem po dziewiętnastu latach” (przez tyle lat funkcję sprawował S. D.).

O braku zasadności postawionych przez A. K. zarzutów wobec pokrzywdzonego świadczą również okoliczności wynikające z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w tym po części również tych zawnioskowanych przez oskarżonego.

Z zeznań S. D. wynika, że A. K. już w wyborach na wójta w 2014 r. rozpowszechnił wśród mieszkańców podobną ulotkę wyborczą, w której podważał wiarygodność pokrzywdzonego, wówczas kandydata na wójta. Zrobił w to tuż przed ciszą wyborczą uniemożliwiając mu tym samym ustosunkowanie się do jej treści. O ile wówczas uznane to zostało

przez S. D. za walkę wyborczą, o tyle ulotkę z 2017 r. uważał za szykanowanie i nękanie jego osoby. Zaznaczył, że nie startował w wyborach uzupełniających na wójta w 2017 r. Ulotka wyborcza oskarżonego skierowana była przede wszystkim przeciwko startującej w nich D. P., która miała własny komitet, którego członkiem pokrzywdzony nie był. Dodał, że w czasie kampanii wyborczej nie był obecny w gminie, przyjeżdżał jedynie na weekendy. Zdaniem S. D. w przedmiotowej ulotce praktycznie nie było pomysłów „na gminę”, za to wielokrotnie powtarzane było jego nazwisko, sugerując przy tym, że jest nieuczciwy i niekompetentny, a wręcz stoi na czele jakiejś grupy przestępczej, która zastrasza mieszkańców gminy. Odbiło się to negatywnie na pełnionych przez niego funkcjach gdyż podważało jego wiarygodność. Wskazał także, że D. P. jest samodzielnym wójtem, a jedynym kontynuowaniem jego polityki przez nią jest dokończenie projektów, które zaczął będąc wójtem. Wynikiem przedmiotowej ulotki było również to, że zmuszony został przenieść swoje dzieci ze szkoły w B..

Z zeznań S. D. wynika również dokładnie jakie w czasie rozpowszechnienia przedmiotowej ulotki pełnił funkcje, jakie zajmował stanowiska oraz jaką działalnością polityczną, samorządową i społeczną się zajmował. Wskazał, że społeczeństwo oczekuje od osoby sprawującej takie funkcje uczciwości, komunikatywności, kompetencji, gospodarności i umiejętności zarządzania. Dodał, że wielu mieszkańców gminy, po zapoznaniu się z tą ulotką, informowało go, iż nie powinien tego zostawić gdyż są to oszczerstwa. S. D. poczuł się urażony treścią tej ulotki. Jego zdaniem zarzuty w niej sformułowane są nieprawdziwe. Nie manipulował bowiem listami wyborczymi, nie nakłaniał ludzi by dopisywali się do rejestru wyborców, a jedynie informował ich o takiej możliwości gdy o to pytali. Zresztą wszelkimi kwestiami z tym związanymi zajmowali się sekretarz gminy i pracownicy. Poza tym, w wyniku kontroli, nigdy nie stwierdzono jakichkolwiek w tym zakresie jakichkolwiek nieprawidłowości. Odnosząc się do zarzucanej mu niegospodarności wskazał, że będąc wójtem przez 19 lat, na terenie gminy utwardzono, wyasfaltowano większość dróg, zaopatrzone zostały miejscowości w wodociąg, zbudowano oczyszczalnię, kanalizację, oczyszczalnię przydomową, wyremontowano większość świetlic wiejskich. Podał, że inwestycje te finansowane były z kredytów, emitowanych obligacji, jednak była to normalna i powszechna praktyka, tym bardziej, iż budżetu gminy nigdy nie wystarczało na zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkańców. Ponadto gmina wprowadziła mechanizm odzyskiwania podatku od towarów i usług od inwestycji. Wskazał, że wcześniej zadłużenie gminy wynosiło 4.000.000 zł., a gdy odszedł ze stanowiska wójta w budżecie było 1.200.000 zł. nadwyżki. Pozostając w tej materii, S. D. podniósł, że przez cały okres sprawowania funkcji wójta zawsze otrzymywał absolutorium z wykonanego budżetu, wielokrotnie również jednogłośnie. Nigdy nie otrzymał negatywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w zakresie projektu budżetu czy też jego wykonania. Nigdy nie zarzucono mu również naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Kontrole Najwyższej Izby Kontroli również nigdy nie wykazały jakichkolwiek nieprawidłowości. Odnosząc się do zarzucanego mu przeszacowywania inwestycji to zostało to przedstawione w taki sposób, że część z pieniędzy zabrał sobie. Jednak przy inwestycjach jest kosztorys, który jest weryfikowany, następnie jest przetarg, wykonawstwo, nadzór budowy, protokół końcowy, wypłata i wniosek do instytucji o zwrot kosztów. W takiej sytuacji trudno mówić o przeszacowaniu. Odnosząc się do wskazanej w ulotce redukcji etatu podał, że w 2015 bądź 2016 r. zredukował połowę etatu Pani S., która ostatecznie po odejściu na emeryturę innego pracownika, podjęła pracę na pełny etat. W 2017 r. zlikwidował również stanowisko kasowe gdyż zajmująca je siostra Pani P. odeszła na emeryturę, a obsługę kasową przejął bank. Dodał, że po ukazaniu się przedmiotowej ulotki nie stracił którejkolwiek z pełnionych wówczas funkcji gdyż wynikało to z ich kadencyjności. Nie zostały również złożone wnioski o odwołanie go z pełnionych funkcji. Wskazał, że jest skonfliktowany z W. R., K. P. i W. B. – świadkami powołanymi przez oskarżonego. Osoby te były bowiem jego kontrkandydatami we wcześniejszych wyborach. Ponadto K. P. pozostaje w konflikcie z proboszczem, a pokrzywdzony jest sekretarzem rady parafialnej (k. 347 – 349v).

Jakkolwiek niewątpliwym było, że S. D. był zainteresowany w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, to jednak okoliczność ta nie mogła być wyłącznym powodem dla uznania jego zeznań za niewiarygodne. Podnoszone przez niego okoliczności znalazły bowiem potwierdzenie w licznych dokumentach złożonych przez strony oraz w zeznaniach innych świadków, w tym również tych zawnioskowanych przez oskarżonego.

Z zeznań świadka M. A. wynika, że od 2007 r. do chwili obecnej jest skarbnikiem gminy B.. Jej zdaniem kondycja finansowa gminy była i jest dobra. W budżecie gminy rzeczywiście występuje deficyt, czyli wydatki są wyższe

od dochodów. Występuje on z uwagi na to, że w celu realizacji zadań inwestycyjnych i wydatków majątkowych, wykorzystywane były instrumenty dłużne w postaci kredytów i emisji obligacji. Wskazała, że obligacje zostały wyemitowane w 2013 r. Z przeprowadzonych wówczas analiz wynikało, że emisja obligacji była korzystniejsza niż zaciągnięcie kredytu. Z zeznań świadka wynika, że w czasie kiedy S. D. pełnił funkcję wójta przeprowadzane były wielokrotnie kontrole przez Regionalną Izbę Obrachunkową i Najwyższą Izbę Kontroli i nigdy ich wyniki nie były negatywne, nigdy nie oceniono negatywnie zarówno projektu budżetu jak i sprawozdania z jego wykonania. Nie zdarzyło się również by kiedykolwiek pokrzywdzony nie otrzymał absolutorium z wykonania budżetu. Dodała, że każda decyzja, a tym bardziej o zaciągnięciu zobowiązania czy o wydatkach inwestycyjnych, podlegała zatwierdzeniu przez Radę Gminy. Jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne realizowane przy współudziale środków pochodzących z Unii Europejskiej, to takie zadania były kontrolowane przez instytucję zarządzającą, czyli Urząd Marszałkowski. W tym zakresie również nie pojawiły się jakiegokolwiek nieprawidłowości, gdyż w takiej sytuacji gmina musiałaby zwrócić pozyskane środki, a coś takiego nigdy nie miało miejsca. W związku z tym jej zdaniem pokrzywdzonemu w żadnym wypadku nie można postawić zarzutu niegospodarności. Ponadto zawsze starał się pozyskiwać w miarę możliwości środki zewnętrzne. M. A. uważała, że wskazane w ulotce oskarżonego zarzuty, kierowane do pokrzywdzonego, są nieprawdziwe. Jej zdaniem treść tej ulotki na pewno poniżyła S. D. gdyż nasuwała jednoznaczne skojarzenie, że jest on złodziejem. Mogła przez to narazić go na utratę zaufania przez społeczeństwo, w szczególności u osób, które nie znają rzeczywistego stanu faktycznego. W jej ocenie był dobrym wójtem, dobrym gospodarzem, o czym najlepiej świadczy fakt, że funkcję tę sprawował przez 5 kadencji. M. A. nigdy nie była w jakiegokolwiek partii politycznej i w związku z tym nie wie czy pokrzywdzony wykorzystywał swoje znajomości polityczne dla swoich prywatnych celów czy dla dobra gminy. Nigdy również nie słyszała o nierównym traktowaniu mieszkańców bądź o ich zastraszaniu. Jeżeli chodzi o redukcję etatu, to nie było to działanie złośliwe. Wskazała, że na koniec 2016 r. zadłużenie gminy wynosiło 4.200.000 zł., a w czasie kiedy pojawiła się ulotka było o około 200.000 zł. mniejsze (k. 398v – 400v).

Z zeznań K. B. wynika, że w Radzie Gminy B. zasiada od 2016 r. Przez dwie kadencje był jej Przewodniczącym. Jego zdaniem brak było podstaw do postawienia pokrzywdzonemu zarzutu niegospodarności. Z zeznań świadka wynika, że sytuacja finansowa gminy B. jest dobra, stabilna. Nigdy nie zdarzyło się by kontrole przeprowadzone przez Regionalną Izbę Obrachunkową bądź Najwyższą Izbę Kontroli zakończyły się negatywnie. Wykonanie budżetu zawsze oceniane było pozytywnie. Nie stwierdzono również nieprawidłowości przy wydatkowaniu środków z Unii Europejskiej. S. D. zawsze otrzymywał absolutorium z wykonania budżetu. Jego zdaniem decyzja o emisji obligacji była korzystna gdyż pozwolił o to na wykonanie szeregu inwestycji. Świadek dodał, że pokrzywdzony zawsze starał się dbać o mieszkańców gminy, angażował się, uczestniczył w różnych spotkaniach, zebraniach, poznawał ich problemy. Nie słyszał nigdy o nierównym traktowaniu mieszkańców bądź o ich zastraszaniu. Z tego co pamiętał, nigdy nie stwierdzono jakichś nieprawidłowości przy wyborach na wójta. Jego zdaniem przedmiotowa ulotka stawiała S. D. w negatywnym świetle (k. 402 – 402v).

Z zeznań P. R. wynika, że od dwóch kadencji jest radnym w Gminie B.. Aktualnie jest Przewodniczącym Rady. Według jego wiedzy kondycja finansowa gminy jest dobra. Opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej zawsze były pozytywne. Pokrzywdzony zawsze otrzymywał absolutorium z wykonania budżetu. W ocenie świadka decyzja o emisji obligacji była korzystna gdyż pozwoliło to na budowę i remont dróg w gminie. P. R. uważał, że S. D. dbał o mieszkańców gminy. Świadek nie słyszał o przypadkach nierównego traktowania mieszkańców, czy też ich zastraszaniu. Nie słyszał również o jakichś nieprawidłowościach przy wyborach. Jego zdaniem treść przedmiotowej ulotki mogła naruszyć dobre imię S. D. i narazić go na utratę zaufania. Dodał, że między pokrzywdzonym, a W. R. i K. P. nie ma sympatii (k. 402v – 403v).

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków należało uznać za wiarygodne. Były one bowiem spójne, jasne i wzajemnie się uzupełniały. Ponadto z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że M. A., z racji sprawowanej funkcji, miała pełną wiedzę na temat kwestii finansowych w gminie, a brak było podstaw do przyjęcia, iż przedstawione okoliczności z jakiegoś powodu zniekształciła.

Potwierdzeniem okoliczności podawanych przez powyższych świadków są zeznania świadka A. R., zawnioskowanej przez oskarżonego.

Z zeznań A. R. wynika, że w latach 2010 – 2014 była radną gminy B. i w jej ocenie tym czasie gmina była dobrze zarządzana. Korzystano z różnych środków, w tym unijnych. Wszystko to było zasługą również pokrzywdzonego. Jej zdaniem dbał on mieszkańców, pomagał im rozwiązywać problemy, służył radą. Uświadamiał mieszkańców w kwestii segregowania śmieci, zwracał uwagę na zaśmiecanie gminy. Podniosła, że naturalnym jest, iż nie wszyscy są zadowoleni, gdyż nie sposób każdemu dogodzić. Nie pamiętała by dochodziło do niej, że w wyborach w 2010 r. i 2014 r. pojawiały się zarzuty dotyczące dopisywania do listy wyborców osób spoza gminy B.. Nie słyszała również aby ktoś miał jakieś zastrzeżenia co do sposobu przeprowadzania inwestycji w gminie. Dodała, że zapoznała się z treścią przedmiotowej ulotki i jej zdaniem dotyczyła ona głównie niegospodarności S. D.. Stawiała ona go w nieprzyjnym, nieprzyjemnym świetle (k. 436v – 437v).

W toku postępowania przesłuchano również innych świadków zawnioskowanych przez A. K..

Z zeznań W. R. wynika, że ulotka sporządzona przez oskarżonego zawiera prawdę, a nawet nie całą. Świadek nie ukrywał, że od pewnego czasu pozostaje w konflikcie ze S. D.. Różnili się w wielu kwestiach. Wiele poczynań ówczesnego wójta świadek krytykował. Uważał, że był przez pokrzywdzonego szykanowany, np. w związku z podłączeniem do kanalizacji, zarzucano mu kradzież wody kiedy inne osoby też kradły. Szykanowani byli również inni mieszkańcy, np. pracownicy Urzędu Gminy zredukowano zatrudnienie do pół etatu za to, że jej ojciec oficjalnie opowiedział się przed wyborami przeciwko S. D.. Z kolei inna osoba otrzymała wezwanie do uregulowania opłat za podłączenie do kanalizacji z uwagi na to, że w czasie wyborów uniemożliwiła członkowi komisji wyborczej wydanie jednej osobie kilku kart do głosowania. Z zeznań świadka wywnioskować można również, że pokrzywdzony będąc wójtem był niegospodarny. Jako przykłady wskazywał na wysokie koszty ogrzewania Centrum Kulturalno Oświatowego (spowodowane to było tym, że zbiornik na gaz był dzierżawiony i przez niemożliwy był zakup paliwa gazowego na wolnym rynku), niereagowanie wobec wykonawcy w związku z nieprawidłowym wykonaniem nawierzchni drogi z B. do wsi B., niezasadne przeprowadzenie remontu hydroforni, wykonanie zbyt kosztownego remontu świetlicy we wsi J.. Zdaniem świadka S. D. nie dbał o interesy mieszkańców gminy podając jako przykłady: brak działań by wykonać parking przy cmentarzu, nie zawiadamianie organów ścigania o nielegalnym wywożeniu śmieci, wywożenie osadów z oczyszczalni ścieków na działkę gminną, które emitowały nieprzyjemny zapach. W. R. wskazał również, że pokrzywdzony donosił do organów ścigania na opozycję, co należy traktować jako przejaw złego traktowania, zastraszania. Ponadto jego zdaniem radni opozycyjni byli traktowani gorzej, nie byli słuchani, chyba żaden z ich pomysłów nigdy nie został zrealizowany. Z zeznań świadka wynika również, że w czasie wyborów samorządowych, głosując, widział osoby, które na pewno nie mieszkają w B. (k. 403v – 404v).

Z zeznań K. P. wynika, że wszystko co zostało napisane w przedmiotowej ulotce wyborczej pokrywało się z rzeczywistością, było prawdą, według jej odczucia i jej spostrzeżeń w czasie wykonywania mandatu radnej przez 16 lat. Podała, że w wyborów samorządowych w 2010 r. i 2014 r., w czasie głosowania, widziała osoby których nie zna lecz nie wiedziała czy były one zameldowane w B. czy nie. Nie widziała również, czy osoby te wrzucały do urny karty do głosowania. Uważała również, że remont świetlicy we wsi J. został wykonany bardzo drogo. Wskazała także w 2017 r. przesunięto wykup wcześniej wyemitowanych obligacji na 2018 r. gdyż w przeciwnym wypadku w budżecie nie byłoby środków na bieżące prace. W związku z tym uważała, że sytuacja finansowa gminy jest niezbyt dobra. Wskazała, że za czasów kiedy pokrzywdzony był wójtem, na pewno w 30 z 35 sołectw były nielegalne wysypiska śmieci. Ponadto osady z oczyszczalni były wywożone do zagłębienia i emitowały później nieprzyjemny zapach. Wójt miał na to nie zwracać uwagi. Dodała jednak, że raczej wszystkie inwestycje były przeprowadzane przez gminę zgodnie z ustawą prawo o zamówieniach publicznych. Decyzje były również zatwierdzane przez Radę Gminy. Nie pamiętała także by kiedykolwiek wyniki kontroli przeprowadzanych przez Regionalną Izbę Obrachunkową i Najwyższą Izbę Kontroli były negatywne. Nigdy również nie zdarzyło się by pokrzywdzony nie otrzymał absolutorium. Dodała, że w czasie kiedy S. D. pełnił funkcję wójta zostało wyasfaltowanych i utwardzonych większość dróg w gminie. Nie była również świadkiem



i nie słyszała o sytuacjach zastraszania kogoś przez pokrzywdzonego. Jej zdaniem przejawem nierównego traktowania mieszkańców przez niego było np. to, że jedna z ulic została wykonana nazbyt komfortowo (k. 401 – 401v).

Z zeznań W. B. wynika, że treść przedmiotowej ulotki odzwierciedla ogólnie panujące w gminie opinie. Wskazał, że w wyborach w 2010 r. jego zdaniem miały miejsce nieprawidłowości związane z dopisaniem osób głosujących. Złożył wówczas protest wyborczy, który został oddalony. Podał, że nie można przekreślać wszystkiego co zrobił dla gminy pokrzywdzony jednak wiele rzeczy w zakresie inwestycji i decyzji widziałby inaczej. Jego zdaniem wójt „tyle ile musiał, dbał o mieszkańców”. Dodał, że pokrzywdzony zawsze otrzymywał absolutorium z wykonania budżetu gdyż miał za sobą większość radnych. Nie słyszał by wójt kiedykolwiek kogoś zastraszał (k. 405 – 405v).

Z zeznań T. O. wynika, że zapoznał się z treścią przedmiotowej ulotki wyborczej i zgadzał się z zawartymi w niej treściami. W jego ocenie była głosem krytycznym. Jakkolwiek nie był blisko przy władzach gminy to jednak słyszał od mieszkańców, że działy się rzeczy, które nie powinny, a mianowicie: dopisywanie wyborców do list wyborczych, ludzie przychylni wójtowi mieli ułatwione załatwianie swoich spraw. Słyszał również o innych rzeczach ale już ich nie pamiętał. Z niektórymi z tych informacji zgadzał się. Jakkolwiek był w Urzędzie Gminy dwa albo trzy razy to jednak wiedział, że zwykły mieszkaniec musi długo czekać na załatwienie sprawy urzędowej. Słyszał to od znajomych, których danych nie pamiętał. Wskazał, że było to kilkanaście lat temu. Uważał również, że inwestycje związane z drogami w gminie B. były zbyt kosztowne. Wniosek taki opierał na porównaniu cen widniejących w internecie. Jeżeli chodzi o dopisywanie ludzi do list wyborców to jakkolwiek nigdy nie był świadkiem sytuacji w lokalu wyborczym, która mogłaby prowadzić do takiego wniosku, to już po za lokalem wyborczym, tak. Zdarzyła się bowiem sytuacja, że po wyjściu z lokalu wyborczego, kiedy wracał do domu, do świadka podeszło czterech mężczyzn i zapytali go gdzie jest lokal wyborczy. Zdaniem T. O. świadczyło to o tym, że na wybory zostali dowiezieni ludzie, którzy nie pochodzą z B.. Dodał jednak, że mężczyźni ci nie powiedzieli dlaczego szukają lokalu wyborczego, a on nie widział by oni wtedy głosowali. Zdaniem świadka S. D. źle zarządzał gminą B., a po przeczytaniu przedmiotowej ulotki utwierdził się w tym (k. 438v – 439).

W ocenie Sądu zeznania świadków W. R., K. P., W. B. i T. O. nie stanowiły dowodów, które wskazywałyby, że zawarte w ulotce wyborczej zredagowanej przez oskarżonego twierdzenia dotyczące pokrzywdzonego były uprawnione. Jakkolwiek świadkowie generalnie zgadzali się z treścią owej broszury, to jednak K. P. i W. B. zgodnie podali, że pokrzywdzony zawsze otrzymywał absolutorium z wykonania budżetu i nie słyszeli by jakakolwiek instytucja kontrolująca gminę w zakresie budżetu, wyraziła negatywną opinię. Dodali, że inwestycje prowadzone były w oparciu o przepisy prawa i nie słyszeli o przypadkach zastraszania mieszkańców. Zdaniem Sądu ich relacje, oraz relacje pozostałych dwóch świadków dotyczące rzekomych nieprawidłowości przy wyborach nie mogły być uznane za miarodajne gdyż pozostawały one jedynie w sferze domysłów (za niemiarodajne należało również uznać twierdzenia T. O. co do jego pewności o przeszacowywaniu inwestycji). Jeżeli chodzi o zeznania W. R. to nie ukrywał on, że od dłuższego czasu pozostaje w konflikcie z pokrzywdzonym (czemu zresztą S. D. nie zaprzeczał), co niewątpliwie miało wpływ na treść jego zeznań.

R., zeznania w/w świadków nie potwierdziły zasadności zarzutów postawionych pokrzywdzonemu przez oskarżonego. Nie wskazują na to by A. K. miał podstawę do wyrażenia tak kategorycznych stwierdzeń.

Jeżeli chodzi o pozostałe elementy zarzutu z aktu oskarżenia, to Sąd uznał, że treści ulotki wyborczej, z których wysnuł je oskarżyciel prywatny, zostały przez niego nadinterpretowane albo nie odnoszą się wprost do S. D. (przy czym nierówne traktowanie mieszkańców, narzucanie im własnej woli i złośliwa redukcja etatu mieszczą się twierdzeniach o zastraszaniu mieszkańców i mściwości).

Nie kwestionowanym było, że w czasie rozpowszechnienia przez oskarżonego przedmiotowej ulotki S. D. pełnił funkcje Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B., członka Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...) oraz członka (...) Związku (...).

Zdaniem Sądu niewątpliwym jest, że u postronnej osoby czytającej treść przedmiotowej ulotki wyborczej mogło powstać negatywne wyobrażenie co do osoby S. D. w przedstawionym zakresie. Broszura ta skupia się bowiem na osobie pokrzywdzonego, którego nazwisko przywoływane jest w niej wielokrotnie. Przedstawiane i przywoływane są jego cechy oraz zachowania, których miał się dopuścić pełniąc funkcję Wójta Gminy B.. Wskazywane są również jego zaniechania. Podkreślić również trzeba, że konstrukcja tej ulotki jest tego rodzaju, iż ukierunkowuje czytającą ją osobę na postać S. D. i jego właściwości.

W ocenie Sądu wszystkie omówione wyżej stwierdzenia, zarzuty co do osoby pokrzywdzonego niewątpliwie negatywnie wpływają na reputację S. D. i mogły narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przezeń licznych funkcji publicznych, w tym samorządowych i społecznych, które jak wykazano w toku niniejszego postępowania pokrzywdzony wykonuje. Zawierają one bowiem negatywną ocenę jego osoby, a przy tym niesłusznie przypisują mu określone cechy, posądzają go o niepotwierdzone zachowania. Podniesione przez oskarżonego zarzuty mogły przecież narazić oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania elektoratu (jest wieloletnim samorządowcem i politykiem), na utratę zaufania publicznego, utratę wiarygodności i nieposzlakowanej opinii. Z uwagi na to, że przez wiele lat był organem wykonawczym gminy, zarzuty związane z zarządzaniem gminą, mogły negatywnie wpłynąć chociażby na pełnioną przez niego funkcję skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP. Co istotne, w związku z pełnionymi przez pokrzywdzonego funkcjami, wymagania i oczekiwania były wobec niego podniesione. Zaliczyć do nich z pewnością należy uczciwość, wiarygodność, dobre imię, szacunek i poważanie innych osób, zaufanie publiczne, zaufanie elektoratu, rzetelność oraz umiejętność zarządzania i racjonalnego gospodarowania. Niewątpliwym jest, że treść ulotki, w szczególności w omówionym zakresie, istnienie owych cech i atrybutów podważa.

Nie ulegało również wątpliwości, że zarzuty skierowane wobec S. D. mogły również poniżyć go w opinii publicznej albowiem sugerują bądź wprost wskazują na jego nieuczciwość, nierzetelność oraz brak szacunku i poważania innych osób. Takie stwierdzenia zawierają bowiem negatywną ocenę jego osoby i przypisują mu negatywne cechy.

Podkreślić przy tym należy, że przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. ma charakter formalny, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Stąd też bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego pozostawało to, że S. D. nie został odwołany z jakiegokolwiek z pełnionych funkcji.

W dalszej kolejności wskazać należy, że przedmiotowa ulotka przedstawia zarówno konkretne fakty (np. zachowania wobec mieszkańców) jak również treści mające charakter hipotetyczny zredegowane w formie pytań.

Podkreślić przy tym należy, że wypowiedzi zniesławiające nie muszą być sformułowane wprost, ale mogą być również pytaniem, jeżeli jego treść oraz kontekst zawiera zniesławiającą informację na temat osoby, której sformułowany w formie pytania zarzut dotyczy. Zniesławiający zarzut może przyjąć formę zarówno sprecyzowaną, jak i ogólnej opinii, hipotezy czy pogłoski jak również informacji, z której poniżającą opinię można wysnuć jako wniosek (wyr. SN z 7.11.1933 r., 3 K 852/33, RPSiE 1934, Nr 2 s. 473; wyr. SN z 20.3.1934 r., 2 K 179/34, Zb.Orz. SN 1934, Nr 10, poz. 197; wyr. SN z 27.11.1936 r., 2 K 1304/36, Zb.Orz. SN 1937, Nr 5, poz. 143; wyr. SN z 29.1.1937 r., 3 K 2075/36, Zb.Orz. SN 1937, Nr 7, poz. 197). Ponadto zniesławiające pomówienie może mieć także charakter hipotetyczny, tj. odwoływać się do podejrzeń co do niewłaściwego postępowania lub właściwości pokrzywdzonego. Wypowiedź zniesławiająca może być wyrażona nie tylko w trybie oznajmującym, lecz także w trybie przypuszczającym, np. pytań, w których rozsądna interpretacja prowadzi do wniosku, że są one w rzeczywistości stawianiem zarzutu niewłaściwego postępowania (wyr. SA w Warszawie z 8.5.2006 r., II AKa 448/05, KZS 2006, Nr 11, poz. 60), z czym również mamy do czynienia w ulotce zredegowanej przez A. K..

W ocenie Sądu w przypadku przedmiotowej ulotki wyborczej i zawartych w niej treści dotyczących osoby S. D., brak jest podstaw do uznania, że A. K. działał w ramach przysługujących obywatelom prawa do swobodnej wypowiedzi i prawa do krytyki. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.3.2015 r. (V KK 301/14, KZS 2015, Nr 6, poz. 15) stwierdził, że „przedmiotem ochrony przepisu art. 212 § 1 k.k. jest cześć i godność osoby pomawianej o postępowanie lub właściwości, które są sprzeczne z prawem, z zasadami etyki, w tym etyki zawodowej, oraz np. o brak kompetencji lub zdolności do wykonywania danego zawodu. Wartość w postaci omówionego przedmiotu ochrony

pozostawać oczywiście powinna w równowadze z koniecznością ochrony innych wartości, to jest prawa do swobody wypowiedzi, prawa do krytyki oraz możliwości działania różnych organów, których zadaniem jest między innymi ocena przydatności do wykonywania zawodu, w postaci weryfikacji kompetencji i zdolności oraz ocena kwalifikacji etycznych niezbędnych do zajmowania określonych stanowisk, wykonywania różnych zawodów lub prowadzenia określonego rodzaju działalności. Prawo do "krytyki" nie może być utożsamiane z prawem do "zniesławiania", a krytyczne oceny powinny być wyrażane w odpowiedniej formie, zwłaszcza gdy nie są wyrażane w sposób spontaniczny lub w toku szybkiej wymiany słów, a w sposób zaplanowany i przemyślany. Tak bowiem, jak każdy człowiek ma prawo do wolności wyrażania opinii, tak również każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, a prawo do wolności wyrażania opinii zasadnie może podlegać ograniczeniom ze względu m.in. na ochronę dobrego imienia i praw innych osób”.

Zdaniem Sądu oskarżony przysługujące mu prawo do krytyki przekroczył. Jednoznacznie negatywnie ocenił dotychczasowy sposób sprawowania funkcji wójta przez pokrzywdzonego, przypisując mu jednocześnie negatywne cechy, nie przedstawiając w tym względzie dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

Dodać należy, że pozaustawowy kontratyp prawa do dozwolonej krytyki odnosi się wyłącznie do takich sytuacji, w których krytyka ta jest konieczna, tj. dla obrony uzasadnionego interesu konieczne jest naruszenie dobrego imienia innej osoby lub podmiotu zbiorowego. Wykroczenie poza ramy konieczności skutkuje odpowiedzialnością za zniesławienie (wyr. SN z 17.5.2017 r., III KK 477/16, KZS 2017, Nr 9, poz. 11).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy podnieść należy, że przedmiotowa ulotka wyborcza nie powstała w sposób spontaniczny lecz była wynikiem zaplanowanego i przemyślanego działania A. K.. Ponadto dokonana przez oskarżonego ocena osoby pokrzywdzonego nie mogła być uznana za służącą obronie społecznie uzasadnionego interesu. Zdaniem Sądu treść tej ulotki miała służyć oskarżonemu w pozyskaniu elektoratu w uzupełniających wyborach samorządowych w 2017 r., w których kandydował na stanowisko wójta. Efektem, który A. K. chciał osiągnąć był zatem jego własny interes. Ponadto ulotka wyborcza nie mogła służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu albowiem S. D. w tych wyborach samorządowych nie kandydował, a więc nie można było uznać, że oskarżony informacjami w niej zawartymi chciał uzmysłowić lokalnemu społeczeństwu niebezpieczeństwo wiążące się z kolejnym wygraniami przez pokrzywdzonego wyborów, a przez to dalsze nieprawidłowe zarządzanie gminą.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego, w których przekonywał, iż nie było jego zamiarem zniesławienie S. D., nie zamierzał przez treść tej ulotki uzyskać osobistej korzyści w postaci zwiększonego poparcia w wyborach i pozostawał w przekonaniu, że informacje, które zamieścił w ulotce są prawdziwe, gdyż je wcześniej sprawdzał, są niewiarygodne i stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony. Nie znalazła ona potwierdzenia w dowodach zgromadzonych w sprawie. Za wiarygodne należało uznać wyjaśnienia oskarżonego, w których podawał, że to on był autorem przedmiotowej ulotki.

Reasumując, poczynione rozważania i opisane wyżej dowody, które uzupełniają się i tworzą logiczną całość, nie pozostawiają zdaniem Sądu jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że A. K. dopuścił się przypisanego mu czynu. Dowody te potwierdziły, że w lipcu 2017 r. w wydanej i rozpowszechnionej przez siebie na terenie Gminy B. ulotce wyborczej w postaci gazetki zatytułowanej (...) pomówił S. D. o nieuczciwe i niedemokratyczne wygranie wyborów samorządowych na wójta Gminy B., niegospodarność, złe zarządzanie Gminą B., zadłużenie Gminy B., wykorzystywanie stanowiska wójta w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, zastraszanie mieszkańców Gminy B., mściwość, tj. o postępowania mogące poniżyć S. D. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywanej działalności politycznej, samorządowej, publicznej i społecznej oraz zajmowanego przez niego stanowiska: Prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy B., Skarbnika Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP, p.o. Sekretarza Generalnego Polski Razem Zjednoczonej Prawicy, Sekretarza Rady Parafialnej Parafii Rzymskokatolickiej w B., członka Rady Okręgowej (...) Stowarzyszenia (...), (...) stowarzyszenia (...), członka (...) Związku (...). Zachowaniem swoim wyczerpał więc ustawowe znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 212 § 1 k.k.

W ocenie Sądu wymierzona wobec oskarżonego kara grzywny jest odpowiednia biorąc pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, a także warunki i właściwości osobiste sprawcy oraz stopień jego zawinienia i stopień społecznej szkodliwości czynu. Okolicznością łagodzącą jest niewątpliwie to, że A. K. nie był dotychczas karany sędownie (k. 73).

Niewątpliwie występki, którego dopuścił się oskarżony cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości i wysoki stopień zawinienia. A. K. dopuścił się zamachu na tak istotne dobro chronione prawem jakim jest szacunek, dobre imię innej osoby, pozytywne wyobrażenie o wartości danego człowieka u innych. Podkreślić należy, że działanie oskarżonego było przemyślane, a zredagowane przez niego treści dotarły do znacznej ilości osób. A. K. doskonale również wiedział, że S. D. nie jest kontrkandydatem w uzupełniających wyborach samorządowych. Niewątpliwym również jest, że oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Miał pełne rozeznanie co do znaczenia formułowanych treści, nie był przez nikogo zmuszanym, nie znajdował się w sytuacji uniemożliwiającej mu zgodne z prawem zachowanie się, a mimo tego zdecydował się popełnić przestępstwo.

Przy wymierzaniu oskarżonemu kary grzywny Sąd wziął także pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, które winna spełniać ta kara. Zdaniem Sądu orzeczona kara zapobiegnie w przyszłości ponownym czynom oskarżonego i będzie oddziaływać na niego wychowawczo, ponadto ukształtuje wyobrażenie społeczeństwa o konieczności przestrzegania norm prawnych i nieuchronności kary.

Sąd uznał także, że wymierzona ilość stawek dziennych jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego.

W toku postępowania oskarżyciel prywatny złożył wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego nawiazki w kwocie 5000 zł. na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w B.. Sąd uznał to żądanie za uzasadnione. Po pierwsze nie ulegało wątpliwości, że w związku z zachowaniem oskarżonego pokrzywdzony doznał krzywdy, co otworzyło mu drogę do dochodzenia od sprawcy roszczeń majątkowych. S. D. skorzystał z przysługującego mu uprawnienia i rezygnując z nawiazki na własną rzecz, wskazał cel społeczny, na który ma być ona orzeczona. Zdaniem Sądu wysokość orzeczonej nawiazki jest adekwatna do charakteru czynu i jego oddziaływania na osobę pokrzywdzonego, a z drugiej strony będzie dodatkowym bodźcem dla A. K. do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości (funkcja represyjna).

Wobec złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o podanie wyroku do publicznej wiadomości, Sąd, mając na uwadze dyspozycję art. 215 k.k., zobligowany był do orzeczenia takiego środka karnego. Sąd nie był jednak związany zastrzeżeniem pokrzywdzonego co do sposobu ogłoszenia wyroku gdyż w myśl art. 43b k.k. sposób ten zależy od uznania Sądu. Sąd uznał, że podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego odpisu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w B. przez okres 1 miesiąca będzie właściwym sposobem na upublicznienie wydanego orzeczenia i w taki sposób zrealizowane zostaną cele stawiane temu środkowi karnemu.

W toku postępowania oskarżyciel prywatny korzystał z pomocy pełnomocnika ustanowionego z wyboru. Wysokość wydatków z tym związanych Sąd ustalił w oparciu o złożoną do akt fakturę FVS/32/2017 (k. 442) uznając, że wynikająca z niej kwota nie przekracza wyliczonej w oparciu o § 11 ust. 2 pkt 1, § 15 ust. 3 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

O kosztach procesu poniesionych przez oskarżyciela prywatnego orzeczono na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k.

O opłacie od orzeczonej kary grzywny orzeczono na zasadzie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49 poz. 223 ze zm.).